



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Tu muzyka brzmi od pokoleń
| s. 4



Już wkrótce otworzą Muzeum Emigracji
| s. 5



Najważniejsze mecze przed nami
| s. 8



Wojna wyszperana na strychu

WYDARZENIE: Jutro upłynie dokładnie 70 lat od zakończenia II wojny światowej w Europie. W nocy 8 maja 1945 roku dowództwo niemieckie podpisało w Berlinie bezwarunkową kapitulację wobec trzech mocarstw: USA, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Obchody okrągłej rocznicy odbywają się w wielu miejscowościach naszego regionu.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Najmłodszy uczeń obejrzał wystawę przygotowaną przez starszych kolegów.

Choć porażka hitlerowskich Niemiec była wspólną zasługą wojsk sowieckich i alianckich, przez 40 lat blok wschodni obchodził rocznicę w innym dniu niż Europa Zachodnia. Zachód świętował ósmego, kraje będące pod wpływem sowieckim – łącznie z Czechosłowacją i Polską – dziewiątego maja. Powodem rozbieżności był fakt, że w momencie, gdy w Berlinie złożono podpisy pod aktem kapitulacji, w Moskwie minęła już północ i rozpoczęła się 9 maja.

Tegoroczna okrągła rocznica zwycięstwa nad faszystym niemal w każdej miejscowości naszego regionu była okazją do urządzenia bardziej lub mniej okazałej uroczystości wspomnieniowej. W Wędrzynie, gdzie odbyła się wczoraj, władze gminy i dyrekcje miejscowych szkół pod przewodnictwem postanowiły urządzić ją przede wszystkim z myślą o młodzieży. Wszystko dlatego, że najmłodsze pokolenie ma znikome wiadomości o wojennych losach swych przodków.

– Józef Grzegorz był bratem mojej matki – mówił wójt Bogusław Raszka, gdy wraz z uczniami starszych klas i nauczycielami oglądał współ-

nie urządzoną przez obie szkoły wystawę o wojennych przeżyciach wędryniaków. Porucznik lotnictwa polskiego oraz brytyjskich sił powietrznych RAF, którego zdjęcie i życiorys zamieszczono na jednej z tablic, dla Raszki był postacią dobrze znaną z rodzinnych opowieści. Dzisiejsi uczniowie, młodsi od niego o kilkadziesiąt lat, rzadko już słyszą w domu podobne historie. Nic dziwnego, skoro wojny nie zaznali na własnej skórze nawet ich dziadkowie.

Lata 1939-1945 to dla uczniów jeden z okresów historycznych omawianych w szkole. Na lekcjach historii nie ma jednak czasu na bliższe zapoznanie się z regionalnymi wydarzeniami. – Musimy omówić wojnę w kontekście globalnym, a następnie historię okupowanej Czechosłowacji i Polski. Wiele osób z naszego regionu brało czynny udział w walce zbrojnej, dlatego staram się o tym chociaż wspomnieć. Niestety, nie ma już miejsca na bliższe omówienie tego, co wydarzyło się w regionie – przyznał w rozmowie z „Głosem Ludu” nauczyciel historii w polskiej szkole, Marian Nieboras.

Przygotowanie wystawy z okazji

70. rocznicy zakończenia wojny, zainicjowanej przez władze gminy, obie szkoły – polska i czeska – potraktowały jako okazję do zainteresowania dzieci wojenną historią przodków. – Zwróciliśmy się do uczniów, by poszperali na strychach, przejrzyli archiwa rodzinne i przynieśli zdjęcia czy dokumenty z tego okresu. Na nasz apel odpowiedziało stosunkowo dużo dzieci, lecz nie wszystkie materiały mogłyśmy wykorzystać, ponieważ wystawa miała ograniczać się do Wędrzyny, natomiast dziadkowie i pradiadkowie wielu uczniów pochodzili z innych miejscowości – wyjaśnił Nieboras.

Wędrzyńska polska szkoła już nieraz skorzystała z okazji, by włączyć uczniów do zapoznania się z wojenną przeszłością mieszkańców gminy. W ramach organizowanej ogólnopolskiej akcji „Dąb Katyński” zgromadzono obszerny materiał o zamordowanym w Katyniu nauczycielu Antonim Janiku, podczas akcji „Ocalić od zapomnienia” nakręcono film o Józefie Maroszu, wędryniaku, który był polskim komandosem i walczył we Włoszech, gdzie wyzwalał m.in. Bolonię. Marosz osobiście

ANKIETA

Co wiedzą dzisiejsi uczniowie o wojennych losach swych przodków? Zapytaliśmy o to troje dzieci uczęszczających do polskiej szkoły w Wędrzynie.

IZABELA SZÜCS
kl. 8

Przyniosłam na wystawę stare gazety i listy po pradiadku. Ja go nie pamiętam, przyniósł mi je dziadek. Opowiadał, że pradiadek był ścigany przez Niemców, uciekał i ukrywał się w starej szkole.



MAREK GAŚSIOROWSKI
kl. 6

Ja przyniosłem dokumenty należące do mojego pradiadka, który jeszcze żyje. Dotyczą jego pracy w „lagrze”. Poza tym nikt nie opowiadał mi o tym, jak to tu wyglądało podczas wojny.



BOGDAN CZYŻ
kl. 5

Mój pradiadek Józef Marosz walczył podczas wojny we Włoszech, ale nie wiem, gdzie dokładnie. Pokazywał mi odznaczenia i podobne rzeczy. Dziadkowie ani rodzice nie opowiadali mi o wojnie.



był obecny na wczorajszym spotkaniu i wraz z wójtem Raszką i dyrektorkami szkół złożył kwiaty pod pomnikiem wędryńskich ofiar II wojny światowej. Na tablicy pamiątkowej widnieją imiona i nazwiska 27 osób, a obok nich takie miejscowości, jak Oświęcim, Dachau, Gussen i inne.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ



WYCIĄGALI OCTAVIĘ

Cztery jednostki strażaków interweniowały po wypadku, do którego doszło w Szonowie na ulicy Rudnej. Kierowca samochodu Škoda Octavia nie opanował swojego pojazdu i zjechał do rowu, przewracając auto na dach i opierając je o przydrożne drzewo. Strażacy zabezpieczyli samochód przed pożarem, ponad godzinę trwało im wyciągnięcie pojazdu z rowu na drogę. Musieli też obciąć część gałęzi z drzewa, przy którym auto stało. Kierowcy udało się wydostać z rozbitego auta jeszcze przed przyjazdem strażaków. Mężczyzna w średnim wieku doznał obrażeń głowy. Odmawiał jednak opatrzenia ran, za to starał się sporządzić... bogatą dokumentację fotograficzną ze strażackiej akcji.

Wypadek na czas interwencji zablokował ruch na ulicy Rudnej, samochody musiały korzystać z jednego tylko pasa jezdni. (kor)

ZGINĄŁ NA DWORCU

Wczoraj przed południem na przystanku kolejowym Trzyniec-Centrum pociąg pospieszny Super City przejechał pieszego. Skład jechał z Czeskiego Cieszyna na Słowację. 52-letni, prawdopodobnie pijany mężczyzna przechodził przez tory, zamiast skorzystać z przejścia podziemnego. Poszkodowany zmarł na miejscu. Vlastimil Starzyk, rzecznik frydecko-misteckiej policji, poinformował, że okoliczności wypadku są przedmiotem policyjnego śledztwa. (dc)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 15 do 18 °C
noc: 14 do 10 °C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: 14 do 18 °C
noc: 12 do 6 °C
wiatr: 2-3 m/s



9 771212 422041

1 5 0 5 4

KRÓTKO

JEST NAGRODA

OSTRAWA (dc) – W ogólnokrajowym konkursie „Budowla Roku 2014” Nagrodę Marszałka Senatu RC oraz Nagrodę Publiczności zdobył Świat Techniki – pawilon wybudowany wg projektu architekta Josefa Pleskota. Budynek, w którym mieści się nowoczesne centrum edukacyjno-rozrywkowe, zwraca na siebie uwagę m.in. dzięki lustrzanej elewacji. W niej odbijają się sąsiadujące ze Światem Techniki historyczne budynki industrialne.

* * *

URATOWAŁA PSA

CZEŚKI CIESZYN (kor) – Jedna z mieszkanki uratowała życie bezpańskiemu psu. Oznajmiła strażnikom miejskim, że za jednym z garaży przy ulicy Fabrycznej ktoś przywiązał małego psa i że skomli tam już od dwóch dni. Patrol strażników znalazł we wskazanym przez kobiety miejscu kundelka, którego odwiózł do schroniska dla zwierząt.

* * *

PLAN NA DEKADE

GRÓDEK (kor) – Rada Gminy uchwaliła ważny dokument, strategiczny plan działań wioski na lata 2015-2025. Plan opracowała Monika Motyková, którą wspomagały grupy robocze złożone z wszystkich radnych. Autorzy dokumentu korzystali też z pomocy mieszkańców Gródka, miejscowych przedsiębiorców oraz z ankiety, w której wypowiedziało się blisko 40 proc. mieszkańców.

* * *

ŚCIEŻKA W MAJU

JABŁONKÓW (kor) – Trwa budowa nowej ścieżki dla pieszych i rowerzystów z centrum miasta do dzielnicy Szygła. Prace przy ulicy Bukowieckiej prowadzącej do Bukowca i Piosku wprawdzie poniekąd komplikują życie kierowcom, niemniej nikt nie narzeka. Prace budowlane zostaną sfinalizowane jeszcze w maju, a 832-metrowy odcinek poprawi bezpieczeństwo na tej ruchliwej drodze.

* * *

POMOC DLA SZKOŁY I KOŁA

ŚMIEŁOWICE (kor) – Radni przyznali 7-tysięczną dotację Miejscowemu Kołu PZKO. Władze wioski pomogą też szkole. Uchwalili, że gmina wyposaży czeską podstawówkę w nowy sprzęt gimnastyczny, z którego w przyszłości będą mogli korzystać nie tylko uczniowie, ale też dorośli mieszkańcy wioski.

* * *

GOLONKA

DLA MISS

KARWINA (ep) – Tegoroczna czeska Miss Earth, Karolína Mališová, gościła we wtorek w naszym regionie. Miała okazję odwiedzić kopalnię ČSM w Stonawie oraz gościć na zamku we Frysztacie. W zamkowych komnatach przywitali ją hetman województwa morawsko-śląskiego, Miroslav Novák, oraz prezydent miasta, Tomáš Hanzel. Z osiemnastoletnią Miss rozmawiali o jej planach na przyszłość, sukcesach sportowych oraz oprowadzili po zamku. Gospodarze postanowili też wykazać się poczuciem humoru i na obiad zaserwowali modelce i atletce... pieczoną golonkę.

Polacy pójdą do urn

Za trzy dni Polacy wybierają nowego prezydenta. To, kto przez kolejne pięć lat będzie stał na czele RP, interesuje również mieszkańców na Zaolziu Polaków, zwłaszcza że ci z nich, którzy posiadają polskie obywatelstwo, także mogą oddać swój głos.

Tegoroczne wybory wyłonią osobę, która obejmie urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na pięcioletnią kadencję. Pierwsza tura odbędzie się 10 maja, zaś ewentualna druga tura nastąpi dwa tygodnie później – 24 maja. O prezydenturę powalczą jedenastu kandydatów.

– Bardzo interesuję się wyborami w Polsce i śledzę kampanie kandydatów, we wtorek oglądałem całą debatę przedwyborczą – powiedział nam wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna i działacz Kongresu Polaków, Stanisław Folwarczny. Jak przyznał, jego czescy koledzy z Urzędu Miasta wiedzą wprawdzie o odbywających się wyborach, ale specjalnie nie interesują się ich przebiegiem. – To, kto zostanie kolejnym prezydentem, jest interesujące i ważne dla Polaków na Zaolziu, ale nie przeceniałbym znaczenia wyników tych wyborów dla naszych spraw – dodał.

To samo pytanie o zainteresowanie odbywającymi się nad Wisłą wyborami zadaliśmy dyrektorowi



Kampania przed wyborami prezydenckimi jest niemal niewidoczna na ulicach polskich miast.

Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. – Jak najbardziej interesuję się wy-

borami, śledzę kampanię wyborczą. W czasie debaty przedwyborczej poznałem bliżej niektórych kandyda-

tów. Mam swojego faworyta, ale nie będę zdradzał, o kogo chodzi – zastrzegł Andrzej Bizoń. Jak przyznał, nauczyciele w Gimnazjum starają się na lekcjach przekazywać pewne informacje zarówno o wydarzeniach politycznych w Polsce, jak i konkretnie o zbliżających się wyborach.

W najbliższą niedzielę do urn pójdą Polacy na całym świecie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych utworzyło za granicą 229 obwodów głosowania w 87 krajach. W Republice Czeskiej do urn można pójść w dwóch miejscach: Ambasadzie RP w Pradze oraz Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie.

Polacy wybierają będą spośród jedenastu kandydatów. W wyborach startuje urzędujący prezydent, Bronisław Komorowski, który według ostatnich sondaży ma największe poparcie, drugie miejsce w sondażach zajmuje kandydat Prawa i Sprawiedliwości, Andrzej Duda, na kolejnych miejscach znajdują się np. Paweł Kukiz i Janusz Korwin-Mikke. **(ep)**

Obiady za unijne pieniądze

Minister pracy i spraw socjalnych Michaela Marksová omawiała we wtorek z ministrem szkolnictwa RC Marcelem Chládkiem możliwość dofinansowania posiłków w stołówkach szkolnych dla dzieci z ubogich rodzin. Źródłem będą fundusze europejskie. Program Operacyjny Pomoc Żywnościowa skierowany jest do najuboższych rodzin. Dotowane posiłki będą otrzymywały dzieci w

wieku od 3 do 15 lat uczęszczające do przedszkoli i szkół podstawowych, których rodzice lub opiekunowie prawni pobierają zasiłki dla ubogich z pomocy społecznej. – Szybko rośnie liczba rodziców, których nie stać na opłacenie dzieci szkolnych obiadów. Nie chodzi tylko o rodziny ze środowisk patologicznych, ale również o matki lub ojców samodzielnie wychowują-

cych dzieci, a więc o grupę społeczną, która aktualnie najbardziej jest narażona na bezrobocie i ubóstwo – powiedziała Marksová.

Wprowadzenie programu w życie będzie wymagało zaangażowania placówek oświatowych. Ich zadaniem będzie ustalenie, którzy uczniowie z biednych rodzin nie jedzą obiadów i zaoferowanie im bezpłatnych posiłków. W ramach

programu do podziału do 2020 roku będzie 750 mln koron. Jaka część zostanie przeznaczona na obiady w stołówkach, będzie zależało od zainteresowania poszczególnych regionów, miast i placówek szkolnych. W RC ok. 100 tys. dzieci żyje w rodzinach pobierających zasiłki z pomocy społecznej, znaczna część w regionie morawsko-śląskim. **(dc)**

Ale widok!

Wraz z nadejściem nowego sezonu turystycznego w Dolnych Witkowicach pojawiły się dwie nowe atrakcje. Jedną z nich jest wyremontowana i zaadaptowana do zwiedzania kopalnia Hlubina, drugą – wieża widokowa... dla odważnych. Na szczycie wielkiego pieca stanął przeszklony taras widokowy. Chętni do obejrzenia niecodziennego widoku muszą wyjść na samą górę po specjalnej kładce. Liczący już 180 lat wielki piec ma 80 metrów wysokości, to najstarszy tego typu

hutniczy piec w okolicach Ostrawy i w tej chwili jest największą atrakcją udostępnianego turystom obiektu przemysłowego w Dolnych Witkowicach. Odważni, którzy zdecydują się wyjść na górę, mogą spojrzeć w dół, ponieważ podłoga ma otwory, przez które widać w dole cały piec. Na górze, oprócz ciekawego widoku, wkrótce czekać będzie na turystów także kawiarnia, być może odbywać się będą tu również jakieś imprezy i inicjatywy. **(ep)**

Rezerwa się przyda

125 milionów koron rezerwy zostało w budżecie Karwiny. Radni zdecydowali na swoim ostatnim posiedzeniu, jak rozdzielić te pieniądze. Sporym wydatkiem (35 mln) będzie odkupienie noclegowni Kosmos. Obiekt przekształcony zostanie na mieszkania dla seniorów oraz młodych rodzin.

Pieniądze, które pozostaną po podliczeniu ubiegłorocznych przychodów i wydatków, miasto każdego roku przeznaczają na poprawę infrastruktury czy realizację mniejszych projektów.

– Większość tych środków pójdzie

na kolejne remonty chodników i jezdni, na zadbanie o miejską zieleni i ogólnie na poprawę wyglądu miasta. Chcemy wyremontować i upiększyć kolejne miejsca na osiedlach, wybudować bezpieczne przejścia dla pieszych. Pieniądze przeznaczaliśmy także na remonty w Zamku Frysztat – wyjaśnił zastępca prezydenta miasta, Jan Wolf. Jak dodał, więcej pieniędzy trafi także do karwińskich szkół, do miejscowych strażaków czy klubów seniora, z finansowej rezerwy wybudowane zostanie również boisko dla skateboardzystów. **(ep)**

Polskie jabłka w Mediolanie

W Mediolanie trwają Targi Expo 2015 – największe i najbardziej prestiżowe wydarzenie promocyjne świata. Przez 184 dni prezentacje wystawców ze 145 krajów będą się koncentrować na temacie przewodnim: „Wyżywienie planety, energia dla życia”. Wśród wystawców jest również Polska.

Targi Expo to pokaz aktualnego dorobku kulturalnego, naukowego i technicznego krajów z całego świata. Polska prezentuje się zaś jako jeden z najważniejszych członków Unii Europejskiej – nowoczesny kraj pozy-

tywnych przemian. Projekt Polskiego Pawilonu odwołuje się do polskiego sadu i ogrodnictwa – ażurowa forma przypomina poustawiane na sobie skrzynki na jabłka. Polska jest liderem w produkcji i eksporcie jabłek, w związku z czym było to najsilniejsze skojarzenie do przedstawienia sukcesu gospodarczego polskiego rolnictwa.

Mediolańska wystawa to również prezentacja nowoczesności w polskim wydaniu. Włosi mogą zobaczyć m.in. najszybszy na świecie procesor przemysłowy i interaktywną kostkę

do gry na tablecie. Kolejnym punktem jest polska kuchnia. Specjalnie na tę okazję przygotowano przepis na szarlotkę, który każdy z odwiedzających będzie mógł zabrać do domu.

Dla Polaków, którzy odwiedzą Wystawę, Konsulat Generalny RP w Mediolanie przygotował dodatkowo praktyczny niezbędnik. E-book można pobrać na telefon komórkowy, czytnik czy tablet i w każdej chwili odnaleźć informacje praktyczne, które mogą okazać się przydatne w różnych sytuacjach. **(wik)**

Co z tym tartakiem?

Mieszkańcy i władze Nawsia nadal zastanawiają się, jak zagospodarować tereny byłego tartaku. Dzięki współpracy z firmą AWT Rekultywacja udało się rozebrać m.in. niszczące obiekty i betonowe nawierzchnie, przykryć cały teren ziemią i zasieć na nim trawę. Gminę wspomogły władze województwa morawsko-śląskiego, które dofinansowały projekt zagospodarowania nawiejskiego brownfieldu. W miejscu byłego tartaku mogłaby stanąć na przykład, nowa wielofunkcyjna hala. **(kor)**

Muzeum w Domu Narodowym

Bogumin będzie miał od września własne muzeum. Ekspozycja dotycząca historii miasta oraz bogumińskiego regionu zostanie zainstalowana w pochodzącym z 1907 roku Domu Narodowym w Starym Boguminie. Placówka zostanie otwarta po zakończeniu remontu tego secesyjnego obiektu.

Wystawę przygotowuje na zamówienie ratusza Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie. Zostanie zainstalowana na trzy lata. – Z miastem Bogumin podpisaliśmy umowę o współpracy, na podstawie której zespół naszych pracowników przygotowuje ekspozycję pokazującą historię Bogumina i jego najbliższej okolicy. Gotowa ma być latem tego roku – potwierdził w rozmowie z „Głosem Ludu” dyrektor Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, Zbyszek Ondręka. Jak zaznaczył, omowa ma charakter jednorazowy i nie jest równoznaczna z otwarciem filii Muzeum w Boguminie. – O tym na razie nie ma mowy. W tej sprawie, jak mi wiadomo, nie są

prowadzone żadne rozmowy między naszym założycielem, czyli Urzędem Wojewódzkim w Ostrawie, a Miastem Bogumin – dodał dyrektor.

Dzięki współpracy z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej ratusz może liczyć na fachowo przygotowaną ekspozycję przedstawiającą dzieje miasta w obiektywny sposób. Miasto zapłaci za nią ok. 100 tys. koron. Aranżację wystawy będzie już jednak załatwiać we własnym zakresie. W tym celu zamówiło już witryny, a w suterenu budynku przyszykowało trzy sale wystawowe o łącznej powierzchni 60 metrów kwadratowych. Chodzi o klimatyzowane pomieszczenia, w których będzie utrzymy-

wana stała wilgotność powietrza. Według Macury, wystawa zostanie przygotowana z myślą również o polskich odwiedzających. Poszczególne ekspozycje będą opatrzone polsko-czeskim komentarzem.

W wyremontowanym Domu Narodowym znajdzie się miejsce również na czasowe ekspozycje miejscowych stowarzyszeń obywatelskich. Tymczasową przystań znajdą tu także pochodzące z kościoła w Starym Boguminie dwa historyczne dzwony, które po 73 latach wróciły do swojej parafii. Zanim zawisną na wieży kościoła, można je będzie oglądać właśnie w westybulu Domu Narodowego. (sch)



Fot. BEATA SCHÖNVALD

Po remoncie w Domu Narodowym w Starym Boguminie zostanie otwarte muzeum.

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

List Sekcji Kobiet ZG PZKO do Redakcji »Głosu Ludu«

Sekcja Kobiet ZG PZKO od samego początku istnienia pracowała i pracuje jako organ ZG PZKO. Posłannictwem Sekcji była i jest stała pomoc organizacyjna, koordynacyjna Klubom Kobiet PZKO, umożliwianie wzajemnych kontaktów i wymiany doświadczeń podczas wspólnych spotkań. Bez Zarządu Głównego PZKO nie udało by się tego zrobić. Zarząd Główny PZKO na czele z prezesem Janem Ryłką nie tylko nas wspiera, ale i pomaga w załatwianiu środków finansowych na naszą działalność. Chcemy podkreślić, iż Sekcja Kobiet nie wyobraża sobie swojej działalności bez współpracy z ZG PZKO. Zarząd Główny nas wspiera i docenia, mamy dobre warunki do spotkań sekcji, które odbywają się co miesiąc w budynku ZG w salce Bajka. Doceniamy również pomoc przy odsyłaniu projektów na środki finansowe do poszczególnych instytucji. W dzisiejszych realiach, gdzie same chęci do pracy społecznej nie wystarczą, jest to bardzo ważne.

Ponieważ w ostatnich dniach pojawiają się na łamach naszej polskiej gazety – „Głos Ludu” różne zdania i

opinie na temat ZG, Sekcja Kobiet wyraża swoje poparcie dla Zarządu Głównego PZKO na czele z prezesem Janem Ryłką, dziękując zarazem za jego wkład pracy i zaangażowanie na rzecz całego Związku. Nikt, kto nie pracował społecznie, nie wyobraża sobie, ile czasu, pracy i poświęcenia trzeba, by zorganizować tyle imprez związkowych, którymi może się pochwalić ZG PZKO. O ile dobrze pamiętamy, na ostatnim Zjeździe PZKO nie było żadnych innych kandydatów do funkcji prezesa ZG. Jan Ryłko został wybrany większością głosów, pytamy więc, dlaczego dopiero teraz widzimy jego „wady” i „błędy”?

Po przeczytaniu książki Jarosława Jota-Drużyckiego „Hospicjum Zaolzie” nasuwa się pytanie, czy nie stała już aby w naszym zaolziańskim polskim społeczeństwie agonia? Miejmy nadzieję, że nie. Dlatego też i poprzez różnice zdań i poglądów, uszanujmy zaangażowanie i wkład pracy prezesa i członków ZG PZKO dla PZKO.

**Władysława Byrtus
i Anna Piszkiwicz oraz członkinie
Sekcji Kobiet ZG PZKO**

* * *

Co się dzieje?

Bardzo jestem ostatnim artykułem z dnia 5 maja – listem otwartym do członków PZKO zirytowany. Co oznacza ta silna odezwa do prezesów, skoro na ostatnim Konwencji Prezesów wypowiedzieli się o potrzebie Zarządu Głównego PZKO, a na następnym, by powrócono do dalszego rozwiązywania nadchodzących obowiązków ZG, w tym i Festiwalu PZKO. Dlaczego naraz tyle propozycji, co powinien i jak ma działać Zarząd Główny i Związek. Taka obszerna dyskusja, na pewno potrzebna, powinna być albo przed zjazdem czy osobno przy kontroli jego uchwał i zaleceń. Zresztą te pokrywają się z postulatami odezwy.

W imię czego i na co mieli się decydować prezesi na nadchodzącym Konwencji? Oczywiście za tym jest wzajemny stosunek PZKO i Kongresu Polaków. Tu jest powód i początek dzisiejszej sytuacji. Gdyby przed kilku laty rozwiązywano wnioski do statutu KP, byłby problem może rozwiązany. W marcu w krótkim artykule wspominałem o tym, że KP jest założony na podstawie stowarzyszenia obywatelskiego. W nim osoba fizyczna jest akcepto-

Dwie premiery do wakacji

Tylko niespełna dwa miesiące pozostały do wakacji teatralnych. Dla Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego będą to tygodnie jak najbardziej robocze. Zespół gra przede wszystkim przedstawienie „Powsinogi beskidzkie”. Spektakl można obejrzeć nie tylko w sali teatru, ale Scena wybiera się z nim w maju również do Trzyczca i Orłowej.

– Trwają już jednak próby dwóch kolejnych spektakli, których premiery odbędą się jeszcze przed wakacjami – mówi kierownik literacki polskiego zespołu TC, Joanna Wania. – Pierwsza sztuka to dramat Augusta Strindberga „Julia”, który będzie miał premierę w ostatnią niedzielę maja. Reżyserem tego naturalistycznego dramatu o miłości, pożądaniu, wojnie płci i ucieczce przed konwenansami jest Małgorzata Siuda z Bielska-Białej. Jako reżyser gości w Scenie Polskiej już po raz drugi, wcześniej zrealizowała sztukę Miro Gavrana „Czechow Tołstojowi powiedział »żegnam«” – informuje literacka szefowa zespołu.

Natomiast reżyserem drugiego przedwakacyjnego premierowego

spektaklu – „Grubych ryb” Michała Bałuckiego (po tę komedię sięgnęła Scena Polska już w latach 70. lub 80. ubiegłego wieku) – będzie Adam Sroka z Krakowa, który w tej roli zadebiutuje w czeskokieszyńskim teatrze. Premiera odbędzie się w sobotę 27 czerwca, a większość widzów obejrzy to przedstawienie dopiero po wakacjach.

– Premiera odbędzie się właściwie już po oficjalnym zakończeniu sezonu, które zaplanowaliśmy na piątek 26 czerwca w ośrodku „Pasiczki” w Koszarzyskach. Scena Czeska wystawi tam plenerowo „Czarownice z Salem” Arthura Millera. Ale polski zespół rozpoczyna wakacje dopiero w tydzień później niż ich czescy koledzy. Czeka nas bowiem jeszcze 3 lipca plenerowe przedstawienie „Ondraszka” na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie – wyjaśnia Joanna Wania. Dodaje, że Scena Polska zaprosi widzów na plenerowe przedstawienia pod Wieżę Piastowską także 15 maja („Makbet” Szekspira) i 5 czerwca („Cyrano de Bergerac” Rostanda). (kor)

Podyskutują o końcu wojny

W piątek, 8 maja, o godz. 17.00 w sali konferencyjnej Książnicy Cieszyńskiej odbędzie się spotkanie autorskie z Wojciechem Kielkowskim i Grzegorzem Kaszturą, którzy zaprezentują swoją książkę pt. „Batalia o Śląsk Cieszyński. Między styczniem a majem 1945 roku”.

Jak przypominają organizatorzy spotkania, książka została wydana w 2014 r. przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Zebrzydowicach w ramach realizowanego ze środków unijnych projektu „Rok 1945 na Śląsku Cieszyńskim. Odkrywamy nieznane fakty z historii II wojny światowej (książ-

ka, strona internetowa, konferencja)”. Publikacja jest pierwszym po 1989 r. monograficznym opracowaniem wydarzeń ostatniego roku wojny na Śląsku Cieszyńskim. Powstała na podstawie w większości dotąd niepublikowanych dokumentów pochodzących z archiwów wojskowych Rosji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych, monografii jednostek walczących na terenie Śląska Cieszyńskiego, najnowszych opracowań historyków wojskowości zajmujących się frontem wschodnim oraz relacji i wspomnień uczestników dramatycznych wydarzeń roku 1945 r. na Śląsku Cieszyńskim. (wik)

wana na równi z dużą organizacją. Na jednym z poprzednich Zgromadzeń Ogólnych była nawet przyjęta uchwała na nowe opracowanie statutu. Na następnym ZO niespełnioną uchwałę pominięto milczeniem. Na kolejnym ZO prezesowi ZG p. Ryłce z tym tematem uniemożliwiono wystąpić na początku dyskusji, więc prezes zrezygnował z obecności na ZO.

Opublikowany list otwarty robi na mnie wrażenie, aby już prezesi nieprzegłosowali odwołania akcesu z Kongresu Polaków.

Byłem długoletnim prezesem w kole, byłem członkiem ZG i jego Komisji Rewizyjnej. Mam rozeznanie i byłem świadkiem, ile spraw ZG rozwiązywał. Z satysfakcją więc przyjąłem uchwałę Konwentu dotyczącą potrzeby ZG. Wierzę, że następny Konwent powróci do omawiania wszystkich aktualnych potrzeb Związku (Festiwal PZKO itd.).

Wilhelm Zmełły

* * *

Za drogi Festiwal

Po przeczytaniu informacji o Festiwalu PZKO zaczęłam się zastanawiać, czy ta impreza jest dla wszystkich członków PZKO i nie-

zrzeszonych Polaków, czy tylko dla tych, którzy dysponują dużym kontem w banku. Konkretnie chodzi mi o bilety wstępu. Jeżeli na imprezy muzyczne organizowane przez koła PZKO są bilety wstępu dla wszystkich w tej samej cenie, to się zgadzam. Chodzą na te imprezy sympatycy zespołów, których na to stać. Jeżeli jednak chodzi o Festiwal PZKO, to wydaje mi się absurdem fakt, że dzieci, które mają więcej niż 150 cm wzrostu, mają płacić pełny bilet. Zawsze były zasady, że dzieci do lat 15 miały wstęp darmowy, a studenci i emeryci płacili mniej. Odpuściam studentów i emerytów – dla nich bilet jest do zaakceptowania.

Jeżeli małżeństwo ma trójkę dzieci, każde o wzroście ponad 150 cm, to musi kupić pięć całych biletów, do tego trzeba doliczyć dojazd i jedzenie, co da razem, skromnie licząc, 1500 koron. Nie wszystkich na taki jednorazowy wydatek stać. I zamiast cieszyć się, że będzie nas – Polaków – jak najwięcej, to państwo tych mniej zamożnych z tego kręgu eliminują. A może właśnie te dzieci, które zostaną w domu, byłyby w przyszłości filarami pezetkaowskich kół.

Łucja Donocik

Tu muzyka brzmi od pokoleń

Podstawowa Szkoła Artystyczna im. Pawła Kalety w Czeskim Cieszynie będzie obchodzić w tym roku jubileusz 70-lecia istnienia. O tym, jak szkoła zmieniała się na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci i co ma dziś młodzieży do zaproponowania, rozmawiamy z jej długoletnią dyrektorką, Renatą Wdówką.

W jaki sposób szkoła będzie świętować swoje 70. urodziny?

Wszystkie koncerty, które zostaną zorganizowane w bieżącym roku, będą miały charakter jubileuszowy. Pierwszy z nich odbędzie się 13 maja w kościele ewangelickim na czeskokieszyńskim Rozwoju, ostatni – w grudniu przed świętami Bożego Narodzenia. Natomiast właściwe obchody jubileuszowe połączone z uroczystym koncertem planujemy na listopad. Pragniemy na nie zaprosić wszystkie nasze szkoły partnerskie, zarówno z Polski, jak i ze Słowacji, oraz dyrektorów zaprzyjaźnionych szkół artystycznych działających w naszym powiecie.

Jak wyglądała działalność waszej szkoły w pierwszych latach istnienia, a jak wygląda dzisiaj?

Szkoła muzyczna w Czeskim Cieszynie została otwarta 1 października 1945 roku. Na początku uczono w niej tylko na podstawowych instrumentach muzycznych, takich jak fortepian, skrzypce i instrumenty dęte, oraz śpiewu. Już w pierwszych latach rozwijał się bowiem w szkole śpiew chórny. Z biegiem czasu szkoła zaczęła poszerzać swoją ofertę edukacyjną o kolejne instrumenty i nowe kierunki. Później do kierunku muzycznego dołączyły również kierunki taneczny i dramatyczny. Do największych zmian doszło jednak dopiero po 1990 roku, kiedy to zaczęliśmy się coraz bardziej otwierać na ak-



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Renata Wdówka od 19 lat kieruje szkołą, a także uczy gry na skrzypcach.

tualne potrzeby i zainteresowania naszych uczniów. W związku z tym uczymy obecnie również gry na harfie, perkusji, gitarach elektrycznych czy keyboardzie. W latach 90. ub. wieku otworzyliśmy ponadto czwarty kierunek – plastyczny. W tej chwili więc, jako szkoła czterokierunkowa, oferujemy naszym uczniom maksimum

tę, co podstawowa szkoła artystyczna może im zaproponować. Stosunkowo nowe są również nasze trzy filie, które działają w szkołach podstawowych w Czeskim Cieszynie na ul. Havlíčka, Suchej Górnej i Olbrachcicach. Dzięki temu dzieci z tych miejscowości na zajęcia muzyczne nie muszą dojeżdżać.

Ilu uczniów w tej chwili kształci się w waszej szkole i czy nauka gry na instrumentach muzycznych nadal cieszy się popularnością wśród dzieci i młodzieży?

Mamy około tysiąca uczniów, ale zainteresowanie jest o wiele większe. Niestety, ograniczają nas limity narzucone nam przez organ prowadzący, w związku z czym w tym roku szkolnym nie mogliśmy przyjąć około 200 uczniów, a to bardzo dużo. Szkoda mi tych wszystkich chętnych, dla których zabrakło miejsca. Moim zdaniem, podstawowe szkoły artystyczne powinny dać szansę wszystkim, ponieważ obcowanie ze sztuką jest najlepszym rodzajem profilaktyki wszelkich negatywnych zjawisk społecznych, na które narażona jest młodzież. Osobiście cieszę się z każdego ucznia – zarówno z tego, którego postępy lecą w górę jak rakietą, jak i z tego, który uczy się wolniej i jest w stanie osiągnąć tylko pewien określony poziom. Wiem co prawda, że nie będzie z niego Paganini, ale z drugiej strony mogą mieć pewność, że miłość do muzyki na zawsze mu pozostanie, że być może będzie nawet grać w jakimś zespole amatorskim albo co najmniej od czasu do czasu sięgnie po instrument, żeby zagrać coś dla własnej przyjemności.

Czy zmieniają się gusty muzyczne waszych podopiecznych, jeśli chodzi o wybór przedmiotów?

Jak najbardziej. Na przykład śpiew popularny nigdy nie cieszył się takim powodzeniem jak obecnie. Bardzo popularne są też obecnie gitary elektryczne oraz perkusja, w związku z czym kupiliśmy w tym roku nowe instrumenty perkusyjne. Są to marimba i wibrafon, które od zwykłej rytmicznej perkusji różnią się m.in. tym, że można na nich zagrać melodię. Mają piękny dźwięk, o czym mogli się przekonać słuchacze naszego koncertu świątecznego. Na koncercie 13 maja będzie można je ponownie usłyszeć.

Co można uznać za największy sukces szkoły na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat?

Cieszę mnie wszystkim, co nasi nauczyciele robią z dziećmi. Możemy pochwalić się sukcesami w konkursach muzycznych, reprezentacją naszej szkoły na różnych przeglądach i koncertach najwyższej rangi. Nagrody, i to nawet w międzynarodowych konkursach, zdobywają również dzieci z kierunków plastycznych. Z kolei talent aktorski naszych uczniów zauważa i wykorzystuje Teatr Cieszyński. Myślę, że te wszystkie sukcesy są rezultatem tego, że grono pedagogiczne tworzy zgrany kolektyw. Twórcza praca wymaga bowiem wspólnego wysiłku i współdziałania, a to jest możliwe tylko w atmosferze przyjaźni.

Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD

Festiwal »Bez granic« nie tylko dla dzieci

Za trzy tygodnie – w terminie od 27 maja do 7 czerwca – nad Olzą będzie trwał Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Bez granic”. Mieszkańcy obu Cieszynów, a w tym roku także Piotrowic i Zebrzydowic, będą mogli obejrzeć spektakle w wykonaniu świetnych zespołów teatralnych z Polski, Republiki Czeskiej i Słowacji. – Tegoroczna 26. edycja festiwalu będzie miała jednak inną formułę niż poprzednie, po raz pierwszy bowiem w historii tej imprezy głównymi odbiorcami spektakli będą dzieci – mówi Gertruda Chowanioková, pierwszy zastępca rzeczniczki generalnego Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej i koordynatorka działań między polskim a czeskim sztabem imprezy.

Festiwal „Bez granic”, organizowany przez cieszyński oddział SPCS, jest najstarszym ponadgranicznym przedsięwzięciem teatralnym na czesko-polskiej granicy. Ruszył już w 1990 roku jako festiwal „Na granicy”. Pani od początku angażowała się w tę imprezę?

Tak, pracuję w sztabie organizacyjnym festiwalu od 26 lat i doskonale pamiętam, jak w 1990 roku, wspólnie z Jakubem Mátlem i późniejszym konsulem generalnym RP w Ostrawie, Jerzym Kronholdem, bez korony czy złotówki w kieszeni tworzyliśmy tę imprezę. Nie mieli-

śmy pieniędzy, ale sporo pomysłów, entuzjazmu. Dzięki temu udało nam się pomysł zrealizować i festiwal odbywa się nad Olzą już od ponad ćwierć wieku... Pierwsza edycja poświęcona była twórczości teatralnej Václava Havla i do dziś nie zapominamy o tej wybitnej osobistości. Przez cały czas staramy się, by Havel obecny był duchem na festiwalu. To postać ceniona zarówno przez Czechów, jak i Polaków i łączy ona oba nasze narody.

Przed rokiem obchodziliśmy festiwalowe „srebrne gody”. Co najbardziej utkwiło z tego ćwierćwiecza w pani pamięci?

Najważniejsza była dla mnie zawsze niezapomniana atmosfera festiwalu, to, że przez ponad tydzień mogłam co roku przebywać w gronie przyjaciół z Polski, RC, Słowacji... Dla mnie i moich czeskich przyjaciół bardzo ważne było też odkrycie polskiej kultury teatralnej. Wiadomo, polskie filmy do nas docierały także w czasach komunizmu, ale polskiego teatru, często bardzo eksperymentalnego, nie znaleźliśmy, zamykano przed nim granicę. Mogliśmy go poznać bliżej dopiero na tym festiwalu, na który zawsze przyjeżdżały najwybitniejsze zespoły z Polski.

Przed rokiem zapowiadaliście, że 25. edycja będzie już może ostatnią. Dlaczego?



Gertruda Chowanioková

Wiąże się to wszystko z sytuacją finansową. Władze zarówno Cieszyna, jak i Czeskiego Cieszyna nie za bardzo nas wspierają i z tego powodu brakuje nam kapitału podstawowego potrzebnego do wystąpienia o dotację. Doszliśmy więc do wniosku, że chyba cieszyńsiakom nie za bardzo zależy na tym, żeby mieli u siebie taki festiwal. Pomimo wszystko jednak na tyle kochamy ten festiwal i teatr, że postanowiliśmy zorganizować kolejną edycję, być może nawet otworzyć kolejne festiwalowe ćwierćwiecze. Ale żeby tak mogło być, musimy wychować nowego widza. Dlatego pomyśleliśmy o zmianie podczas tej

edycji formuły imprezy i chcemy zaprosić dzieci i ich rodziców. Nie wykluczamy jednak, że w przyszłości – jeśli uda nam się zdobyć wsparcie ze strony władz Cieszynów – będziemy na przemian organizować festiwale raz dla dzieci, raz dla dorosłych.

Jaka więc będzie 26. edycja festiwalu „Bez granic”?

Magiczna, z teatrami lalek, cyrkiem, teatrem tańca, sztuczkami iluzjonistów, niezwykłym automatem z bajkami... Spektakle będą się odbywać nie tylko w salach teatralnych, ale także na ulicy, wiele z nich dostępnych będzie bezpłatnie. I to nie tylko w

obu Cieszynach, ale też w Piotrowicach i Zebrzydowicach. Będą ponadto warsztaty, konkursy i inne imprezy towarzyszące, dzieci będą więc mogły nie tylko oglądać teatr, ale też w ciekawy sposób rozwijać własne talenty. Przyjadą na pewno zespoły wybitne. Zaproszenie przyjęły, na przykład, Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego i Teatr Polski z Wrocławia, Teatr Novogo Fronta z Pragi, Teatr Animacji z Poznania, Grupa Iluzjonistów Krotoszyńskich z Łodzi, Teatr Tatro ze słowackiej Nitry, praska grupa Bratři v tří(c)ku. Na moście Przyjaźni zaś zaprezentuje się praska grupa Cirk La Putyka. Czyli oferta naprawdę z najwyższej półki, która powinna przyciągnąć na festiwal nie tylko małych, ale też dorosłych widzów.

Kto wspomaga cieszyński oddział Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej przy organizowaniu tegorocznego festiwalu?

Jest to po czeskiej stronie przede wszystkim stowarzyszenie obywatelskie AVE z Piotrowic koło Karwiny. Wsparcia finansowego udzieliły zaś: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (program Forum Polsko-Czeskie), władze obu Cieszynów i Piotrowic, powiatu cieszyńskiego oraz województw śląskiego i morawsko-śląskiego.

Rozmawiał:
JACEK SIKORA

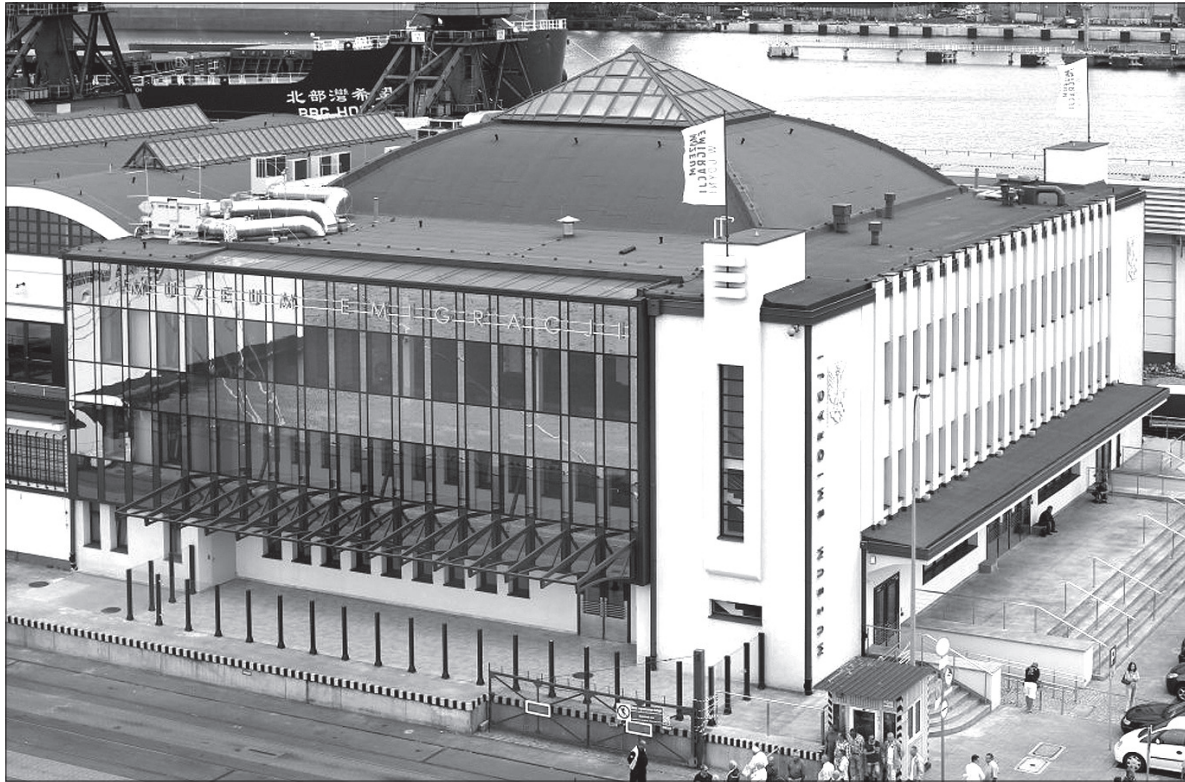
Już wkrótce otworzą Muzeum Emigracji

16 maja w historycznym budynku Dworca Morskiego w Gdyni otwarte zostanie Muzeum Emigracji. Ekspozycja główna placówki ma w nowoczesny sposób opowiedzieć historię emigracji z ziem polskich – poczynając od XIX w. aż do dziś. Placówka chce ściśle współpracować z Polonią.

Sercem muzeum będzie wystawa główna urządzona na powierzchni około 2,5 tysiąca metrów kwadratowych. O losach Polaków, którzy z różnych przyczyn i w różnym czasie opuścili ojczyznę, ma ona opowiadać zarówno za pomocą nowoczesnych środków – multimediów, kina panoramicznego, jak i oryginalnych eksponatów, w tym dokumentów, listów, pamiętników, zdjęć. Gospodarze muzeum niechętnie zdradzają przed uroczystym otwarciem, co dokładnie złoży się na ekspozycję główną. Wyjaśniają, że chcą, by była ona w jak największym stopniu zaskoczeniem dla zwiedzających. Jednak już dziś wiadomo, że jedną z atrakcji wystawy będzie kilkumetrowa multimedialna instalacja nawiązująca kształtem do globusa, która ma pokazać skalę dzisiejszej emigracji i znaczenie Polonii oraz Polaków żyjących za granicą.

– Składające się na instalację interaktywne stanowiska zawierające będą informacje o Polakach żyjących w różnych zakątkach świata. Pokażą one nie tylko główne skupiska Polonii, ale też najsłynniejszych jej przedstawicieli, najważniejsze organizacje i media polonijne. Jest to więc instalacja prezentująca globalny wymiar polskiej emigracji i sądzę, że każdy Polak mieszkający poza ojczyzną będzie mógł, m.in. dzięki niej, dowiedzieć się czegoś nowego i ciekawego o miejscu, w którym żyje, ale też o innych skupiskach Polonii – podkreśla w rozmowie z Polską Agencją Prasową rzeczniczka Muzeum Emigracji, Joanna Wojdyło.

Technologiczną nowością, która zostanie użyta na ekspozycji, będzie trójwymiarowe kino 360 stopni. Jak



Trwają prace wykończeniowe na terenie powstającego Muzeum Emigracji w budynku dawnego Dworca Morskiego.

zapewniają gospodarze gdyńskiego muzeum, takim rozwiązaniem nie może pochwalić się jeszcze żadna placówka muzealna w Polsce. Kino prezentować będzie m.in. sylwetki znanych polskich emigrantów, takich jak Sławomir Idziak czy Allan Starski.

Bardzo atrakcyjnym elementem wystawy będzie makietka MS Batory – jednego ze słynnych transatlantyków, który poczynając od lat 30. po lata 60. ubiegłego wieku pływał z Gdyni do Nowego Jorku, Halifaxu czy Bombaju. Model liczy około 16 m długości (wykonano go w skali 1:10), jest ze stali i waży ponad

cztery tony. Gospodarze muzeum zapewniają, że jest to największa na świecie makietka statku pasażerskiego. Zbudowano ją tak, by zwiedzający mogli oglądać skrupulatnie odtworzone wnętrza statku.

Wojdyło zaznacza, że bardzo duża część ekspozycji głównej placówki poświęcona będzie współczesnej emigracji: zarówno po 2004 roku, jak i tej jeszcze z lat 80., której wielu przedstawicieli nadal mieszka poza granicami Polski.

– Dla dzisiejszej Polonii nasze muzeum będzie więc o tyle ważnym miejscem, że opowie ono o niej samej – mówi Wojdyło, przypomina-

jąc, że poza granicami Polski mieszka obecnie ponad 20 mln Polaków i osób polskiego pochodzenia, z czego około połowa żyje w Stanach Zjednoczonych, 3 mln – w Brazylii, około 2 mln w Niemczech, a około milionowe grupy znajdują się we Francji i Kanadzie.

– Nasza wystawa z całą pewnością będzie się zmieniać. Choćby za sprawą pamiątek, które – mamy nadzieję – będziemy z czasem pozyskiwać – zapowiada Wojdyło. Jak dodaje, Muzeum prowadzi akcję „Rzecz z historią”, w ramach której zbiera pamiątki emigracyjne.

– Czekamy też na opowieści, które

złożą się na „Archiwum Emigranta”. Już dziś swoimi historiami związanymi z przeprowadzką poza granice Polski podzieliło się z nami kilkaset osób. Opowieści te są publikowane na stronie internetowej muzeum – mówi Wojdyło. Na stronie internetowej placówki – muzeumemigracji.pl znaleźć można specjalny panel służący do przesyłania opowieści.

Gdyńska placówka liczy też bardzo na współpracę Polonii w tworzeniu zbiorów bibliotecznych. – Już dziś mamy bardzo bogaty zbiór publikacji poświęconych Polonii. Jeśli jednak ktoś chciałby podzielić się z nami swoim wydawnictwem, zapraszamy – podkreśla rzeczniczka muzeum.

Położone na terenie gdyńskiego portu Dworzec Morski i Magazyn Tranzytowy, w których ma swoją siedzibę Muzeum Emigracji, od lat 30. do lat 80. XX w. służyły odprawom pasażerów i towarów wypływających z Gdyni w transatlantyczne podróże. Remont obiektów oraz urządzenie w ich wnętrzach muzeum kosztowało ok. 49 mln zł, z czego prawie 24 mln zł pochodzi z programu Jessica Unii Europejskiej, a resztę wyłożył gdyński samorząd.

Poza wystawą główną oraz przestrzenią do prezentacji wystaw czasowych w Muzeum znajduje się m.in. kino studyjne, w którym wyświetlane będą dokumentalne i fabularne filmy poświęcone migracji oraz organizowane spotkania z postaciami związanymi z tym zjawiskiem. Placówka dysponuje też przestrzenią do prowadzenia projektów artystycznych i edukacyjnych. W Muzeum działać też będą czytelnia oraz kawiarnia i restauracja.

Ponad 46 tysięcy studentów zagranicznych na polskich uczelniach

W tym roku akademickim odnotowano rekordowy wzrost liczby zagranicznych studentów studiujących na polskich uczelniach.

Liczba ta wzrosła o 10 tysięcy. W Polsce studiuje już ponad 46 tysięcy obcokrajowców, najwięcej – z Ukrainy i Białorusi.

Według danych Fundacji Edukacyjnej Perspektywy, większość obcokrajowców studiujących na polskich uczelniach – 83 proc. – to osoby z krajów europejskich. Zainteresowanie nauką w naszym kraju sięga jednak daleko poza granice Europy, bo na studia do naszego kraju w tym roku przyjechały osoby ze 158 krajów leżących na wszystkich kontynentach. Obcokrajowcy na polskich uczelniach stanowią 3,1 proc. ogółu studentów. Rok temu odsetek ten wyniósł 2,3 proc., osiem lat temu było to zaledwie 0,6 proc. Znaczący przyrost liczby zagranicznych studentów – o ponad 28 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem akademickim – spowodowany jest głównie znaczącym napływem studentów z Ukrainy. Obecnie studiuje ich w Polsce ponad 23 tysiące – o ponad 2 tysiące więcej niż w poprzednim roku.

Studenci z Ukrainy stanowią już ponad połowę liczby studentów zagranicznych na polskich uczelniach. Według Bianki Siwińskiej z Fundacji Edukacyjnej Perspektywy, skokowy przyrost liczby Ukraińców spowodowany jest konsekwentną promocją polskich uczelni na Ukra-

inie, m.in. w ramach programu „Study in Poland”, jak i trudną sytuacją polityczną Ukrainy.

Drugą największą grupę studen-

tów zagranicznych w Polsce stanowią Białorusini, studiuje ich w Polsce ponad 4 tys. Kolejni są Norwegowie – 1,5 tys., Szwedzi – 1,3 tys. oraz Hiszpanie – blisko 1,2 tys. Ponadto w Polsce studiuje ponad pół tysiąca studentów z Azji, choć – jak zwraca uwagę Siwińska – jest to liczba niewielka w porównaniu ze średnią światową. Najwięcej studentów z Azji to Chińczycy (785 osób). Na

polskich uczelniach studiuje także 410 Tajwańczyków, 545 – Hindusów, 205 – Wietnamczyków, 211 – Malezyjczyków. Rośnie też liczba studentów z Arabii Saudyjskiej (804) i Turcji (1024).

Ponad 100 studentów pochodzi z Ameryki Południowej (największa grupa – 49 osób – to Brazylijczycy). Spada liczba studentów z Ameryki Północnej i Środkowej (jest ich 1172,

o 174 mniej niż w roku ubiegłym). Większy wzrost zainteresowania ofertą polskich uczelni obserwujemy natomiast w Afryce (liczba studentów stamtąd wzrosła w stosunku do roku poprzedzającego do 719, o 127).

Fundacja Perspektywy podkreśla, że wzrost odsetka studentów zagranicznych na polskich uczelniach ma także związek ze spadkiem ogólnej liczby studentów w Polsce. W tym roku na polskich uczelniach studiuje 1 mln 469 tys. osób, co oznacza spadek o ponad 265 tys. w stosunku do sytuacji sprzed trzech lat.

Studiowanie poza granicami kraju jest coraz bardziej popularne wśród studentów na całym świecie. Poza granicami własnego kraju studiuje obecnie – jak podaje Fundacja Perspektywy – 4,5 miliona studentów, najwięcej – z Azji. Według prognoz liczba ta podwoi się do 2020 roku.

Generuje to też przychody dla krajów goszczących zagranicznych studentów. Według Fundacji Perspektywy rynek studiów międzynarodowych przynosi 100 miliardów dolarów rocznie w skali globalnej. W Polsce wkład zagranicznych studentów do gospodarki wynosi 150 milionów rocznie.



Studenci podczas centralnej inauguracji roku akademickiego uczelni medycznych, jaka odbyła się 10 kwietnia w Centrum Dydaktycznym Uniwersytetu Łódzkiego.

Rubryka „Więści Polonijne” powstaje dzięki współpracy między „Głosem Ludu” i Polską Agencją Prasową.

ZYCZENIA



Z dumą przyznaj się do wieku, Bo wiek świadczy o człowieku. Ogrom wiedzy, doświadczenia, Godny jest pozazdroszczenia. Każdy dzień witaj z radością, Darz swych bliskich szczerą miłością. Przez życie idź z uśmiechem szerokim, stawiaj czoła górom wysokim.

Dnia 11 maja 2015 świętuje piękny jubileusz życiowy pani ZOFIA KRAJCZY

Z tej okazji dużo radosnych dni pełnych słońca i błogosławieństwa Bożego życzą mąż Roman, synowie Daniel z Martyną, Romek z żoną LUCKĄ, wnuki Dominik i Nikolas, szwagierka Jana, rodziny Adamczyków i Białków oraz koleżanki i koledzy z kółka rowerowego PZKO w Orłowej-Lutyni. RK-058

WSPOMNIENIA

Odszedłeś, ale trwasz nadal w naszych sercach i wspomnieniach.



Jutro upłynie dziesięć lat od tej bolesnej chwili, kiedy niespodziewanie w wieku 49 lat zmarł nasz Kochany

śp. inż. CZESŁAW TOMAN

z Karwiny-Nowego Miasta. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi: córka Lucyna, syn Dariusz, kuzyn Andrzej z rodziną i rodzice chrzestni Zmarłego. RK-063

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA - CZ. CIESZYN: Mnogo powyku pro nic (7, godz. 10.00); SCENA „BAJKA” - CZ. CIESZYN: Pasibrzuch (7, godz. 10.00); ▲ Otesánek (7, godz. 17.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW - Centrum: Dom (7, 8, godz. 15.30); Walcząc o swe miejsce (7, 8, godz. 17.30); Szybcy i wściekli 7 (7, 8, godz. 19.00); Obrońcy skarbów (7, godz. 20.00); KARWINA - Ex: Dziewczyna warta grzechu (7, 8, godz. 17.30); Ex machina (7, 8, godz. 19.30); Zaczarowany las (8, godz. 15.00); Podziemny krąg (8, godz. 20.00); TRZYNIĘC - Kosmos: Miasto 44 (7, 8, godz. 17.30); Dziewczyna warta grzechu (7, 8, godz. 20.00); Pieśń morza (8, godz. 10.00); CZ. CIESZYN - Central: Dziewczyna warta grzechu (7, 8, godz. 17.45); Avengers: Czas Ultrona (7, 8, godz. 20.00); CIESZYN - Piast: Avengers: Czas Ultrona (7, 8, godz. 14.30, 17.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00. POLSKIE AUDYJCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN - Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka zaprasza we wtorek 12. 5. o godz. 18.00 na prelekcję z cyklu „Podróże bliskie i dalekie”. Wrażeniami z pobytu na

malowniczej i przyjaznej Maderze podzielił się państwo Wiesława i Kazimierz Branni. HAWIERZÓW - Klub Kobiet zaprasza na spotkanie klubowe 7. 5. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Horymira. HAWIERZÓW-SUCHA - Zarząd MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na spotkanie z okazji 40. rocznicy otwarcia Świetlicy MK PZKO. Spotkanie odbędzie się 9. 5. o godz. 14.00. W programie przewidziany jest występ chóru „Sucha” oraz prezentacja materiałów archiwalnych (wideo). W dzień poprzedzający imprezę, 8. 5. złożymy kwiaty i zapalimy znicze na grobach naszych byłych prezesów MK. Chętnych do wzięcia udziału w składaniu kwiatów prosimy, by przybyli o godz. 14.00 do świetlicy MK PZKO. KARWINA - Klub Seniora „Przyjaźń” zaprasza swoich członków i sympatyków na spotkanie w dniu 11. 5. w salce PZKO Karwina-Nowe Miasto o godz. 17.45. W programie prelekcja MUDr. Z. Wrąnk. OLDRZYCHOWICE - Zarząd MK PZKO zaprasza 8. 5. na spotkanie wspomnieniowe dla upamiętnienia tragicznych wydarzeń z okresu II wojny światowej. Zbiórka o godz. 9.00 przy pomniku obok Czeskiej Szkoły Podstawowej w Oldrzychowicach. ORŁOWA-PORĘBA - Zarząd MK PZKO zaprasza członków i sympatyków w sobotę 9. 5. o godz. 15.00 do Domu PZKO na uroczystość wspomnieniową z okazji 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W programie złożenie kwiatów pod tablicami ofiar oraz

Ośrodek Kulturalno-Towarzystki »Strzelnica« OFERUJE DO WYNAJĘCIA na dłuższy czas lokal o powierzchni 45,4 m kw. z korytarzem i WC o powierzchni 5 m kw. z przeznaczeniem na biuro lub sklep. Lokal znajduje się w obiekcie Kina Central przy ulicy Štefánika 17/27 w Czeskim Cieszynie i jest do dyspozycji w zależności od umowy. Lokal posiada samodzielne wejście. Wysokość rocznego czynszu ustalono na poziomie 72 858 kc bez usług (prąd, gaz, woda). Zainteresowanych prosimy o kontakt z działem ekonomicznym, Bc. Denisa Recmanová, tel. +420 733 530 838, e-mail: denisa.recmanova@kassct.cz

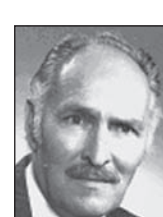
NEKROLOGI



Nie umarli, o których pamięć trwa. W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 1. 5. 2015 zmarł w wieku 75 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. WŁADYSŁAW OGROCKI

ostatnio zamieszkały w Stonawie. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 7 maja 2015 o godzinie 13.30 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. Zasmuconą rodziną. RK-064



W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 1. 5. zmarł w wieku 87 lat nasz Kochany Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier, Teść i Wujek

śp. BRONISŁAW KALINA

zamieszkały w Trzyńcu, pochodzący z Olbrachcic. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek dnia 7. 5. 2015 o godz. 11.00 z kościoła katolickiego w Trzyńcu. Zasmucona rodzina. GL-313

Koledze Leszkowi Kalinie wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają pracownicy Centrum Pedagogicznego w Czeskim Cieszynie. GL-317

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

śp. BRONISŁAWA KALINY

całej rodzinie składa PZŚ „Hutnik”. GL-319

PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, sąsiadom, znajomym oraz kolegom z ławy szkolnej za kondolencje, wieńce, kwiaty i udział w ostatnim pożegnaniu naszego Kochanego

śp. LESZKA PALARCZYKA

Szczególne podziękowania pragniemy złożyć parafii rzymskokatolickiej w Karwinie za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. W smutku pogrążona rodzina. RK-065

występ chóru „Lutnia” i Zespołu „Rychwałdzianie”. PTTS „BESKID ŚLĄSKI” - Zaprasza na 34. edycję wędrówki po Wędryni - Wiosenny Wędryński Wander, który odbędzie się w sobotę 9. 5. Prezentacja w godz. 7.00-10.00 w „Czytelní” oraz w Domu Opieki Społecznej na Zaolziu. Szczegóły nt. tras i regulamin na www.obecniuradvendryne.cz. ŚMIŁOWICE - MK PZKO zaprasza na przedstawienia pt. „Trusiok”, „Fatalne spodnie” oraz „Miano na gróńcu” 10. 5. o godz. 17.00 w sali Urzędu Gminy.

OFERTY

KUPIĘ INSTRUMENTY muzyczne. Tel. 608 374 432. GL-280 ANTYKI KUPIĘ - meble przed-

wojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

WYSTAWY

KARWINA, PODSTAWOWA SZKOŁA ARTYSTYCZNA Bedřicha Smetany: do 20. 5. wystawa pt. „Rysunek, malarstwo, grafika i parę książek - Maria Boszczyk-Krygiel, Darina Krygiel”. MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30. ▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka: stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”.

KALKULATOR WALUTOWY Kursy walut w kantorach z dnia 6. 5. 2015

	Cieszyn, ul. Zamkowa		Bielsko-Biała, CH Auchan		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	
CZK	0,146	0,148	0,144	0,150	
EUR	4,010	4,050	4,000	4,100	
USD	3,600	3,760	3,550	3,650	
		Czeski Cieszyn, dworzec		Trzyniec, Albert	
		kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
PLN	6,70	6,85	6,71	6,90	
EUR	27,20	27,80	27,02	27,83	
USD	24,40	25,20	24,16	24,83	

(wik)

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie: W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00. ▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30. ▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum 89: do 14. 6. wystawa pt. „Władcy nocy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 31. 7. wystawa pt. „Niemieckie zbrodnie na Śląsku Cieszyńskim (1939-1945)”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: godz. 9.00-15.00. WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: Czynna codziennie w godz. 9.00-17.00.

KALKULATOR PALIWOWY Ceny paliw na stacjach z dnia 6. 5. 2015

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,63 zł
ON	4,56 zł
LPG	1,89 zł
Cieszyn, Statoil	
E95	4,69 zł
ON	4,58 zł
LPG	1,99 zł
Cieszyn, Shell	
E95	4,66 zł
ON	4,55 zł
Zebrzydowice, Orlen	
E95	4,77 zł
ON	4,59 zł
LPG	1,89 zł
Czeski Cieszyn, Shell	
E95	32,40 kc
ON	32,40 kc

(wik)

ILJA KOWALCZUK, KAPITAN HOKEJOWEJ REPREZENTACJI ROSJI:

Najważniejsze mecze przed nami

Jednym z głównych magnesów hokejowych mistrzostw świata elity, które od 1 maja rozgrywane są na stadionach w Pradze i Ostrawie, jest ekipa Zbornej. Rosjanie należą tradycyjnie do największych faworytów turnieju, w dodatku w tym roku pojawili się w czempionacie ponownie z bardzo mocnym składem. W Ostrawie fani hokeja mogą zaś podziwiać nietuzinkowe zdolności takich graczy, jak Ilja Kowalczyk czy Jewgienij Malkin.

W czterech dotychczasowych meczach z udziałem Zbornej w witkowskiej ČEZ Arenie (4. spotkanie z Danią zakończyło się wczoraj po zamknięciu numeru) kibice doczekali się soczystej porcji hokejowych wrażeń. Najciekawsze, jak na razie, spotkanie w ČEZ Arenie – pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi – zakończyło się zwycięstwem amerykańskich hokeistów 4:2. Kapitan rosyjskiej ekipy, Ilja Kowalczyk, podchodzi do turnieju jak prawdziwy zawodowiec. – Gramy, ale nie zawsze wygrywamy. To długi turniej, a najważniejsze mecze dopiero przed nami – powiedział nam napastnik SKA St. Petersburg, zdobywcy prestiżowego Pucharu Gagarina dla najlepszej drużyny ligi KHL 2014/2015.

Kowalczyk, który z Petersburgiem związał się w 2013 roku, należy do regularnych uczestników mistrzostw świata. – To patriotyczny obowiązek, każdy rosyjski chłopak z ambicjami chce w końcu zagrać w barwach narodowych – stwierdził Kowalczyk. 32-letni Kowalczyk nie rzuca słów



Ilja Kowalczyk

na wiatr. W 2008 i 2009 roku zdobył ze Zborną złoty medal mistrzostw świata, w swoim dorobku posiada również brąz z igrzysk olimpijskich 2002 w Salt Lake City. Dwunasto-

letnią karierę w NHL Kowalczyk zakończył w barwach New Jersey Devils. Łącznie w NHL rozegrał 816 spotkań, w których zdobył 417 bramek i 399 asyst. Po przeprowadz-

ce do klubu SKA St. Petersburg od razu wycelował w najwyższe ambicje, ukoronowaniem których było zdobycie Pucharu Gagarina. – To był żmudny, ciężki dla mnie sezon. Obecnie jednak nastawiam się na grę w mistrzostwach świata. Podobnie jak większość chłopaków z zespołu wykrzesalem na dwa tygodnie maja resztki energii, jaka pozostała mi po tym sezonie – podkreślił Kowalczyk. – Zmęczenie sezonem daje się jednak we znaki wszystkim czołowym drużynom w tych mistrzostwach. Wszyscy mamy równe warunki, wszyscy chcemy też zdobyć złoty medal.

Na obrońców tytułu czekają w Ostrawie jeszcze mecze z Białorusią (sobota, 9 maja), Słowacją (niedziela, 10 maja) i Finlandią (wtorek, 12 maja). Podopieczni trenera Olegsa Znaroksa do spotkań w grupie B przygotowują się w komfortowych warunkach kompleksu sportowego Buly Arena w Krawarzach. Podróż do witkowskiej ČEZ Areny zajmuje Rosjanom niespełna 30 minut.

JANUSZ BITTMAR

NAJBLIŻSZY PROGRAM MŚ

Grupa A

Dziś: RC – Francja (16.15), Szwecja – Niemcy (20.15)

Jutro: RC – Austria (16.15), Niemcy – Łotwa (20.15)

Grupa B

Dziś: USA – Białoruś (16.15), Finlandia – Słowenia (20.15)

Jutro: Słowenia – Norwegia (16.15), USA – Dania (20.15)

W SKRÓCIE

DUŻE ZAINTERESOWANIE LETNIĄ GP W WIŚLE. Prawie 4700 biletów przygotowali organizatorzy na każdy z konkursów Letniej Grand Prix w skokach narciarskich, które zostaną rozegrane w Wiśle Malinca 31 lipca i 1 sierpnia – poinformował wczoraj dziennikarzy wiceprezes PZN Andrzej Wąsowicz. W zawodach wystartują czołowi skoczkowie świata, w Wiśle nie zabraknie również skoczków reprezentacji Polski.

JANS-IGNACIK ZA BURTĄ W MADRYCIE. Klaudia Jans-Ignacik i Słowenka Andreja Klepac odpadły w 1/8 finału tenisowego turnieju WTA Premier na kortach ziemnych w Madrycie. Polsko-słoweński duet przegrał z rozstawionym z numerem siódmym amerykańsko-czeskim duetem Bethanie Mattek-Sands, Lucie Šafářová 3:6, 0:6.

NIELEGALNE BILETY. Jak informuje PAP, policja w Pradze zatrzymała 34 osoby nielegalnie handlujące biletami na hokejowe mistrzostwa świata elity. Na tzw. czarnym rynku cena za wejściówkę była średnio pięciokrotnie wyższa niż w oficjalnej sprzedaży. Policja akcję zrobiła przed poniedziałkowym spotkaniem gospodarzy z Kanadą. Wśród 34 zatrzymanych osób większość stanowili obcokrajowcy.

TOUR DE POLOGNE Z WARSZAWY DO KRAKOWA. Dwie stolice połączy zaplanowany na sierpień wyścig kolarski Tour de Pologne. Narodowy wyścig rozpocznie się w Warszawie, a zakończy w Krakowie. Nowością będzie górski etap z metą w Nowym Sączu. (jb)

McDonald's Cup w Jabłonkowie

Co ma wspólnego sport i fast food? Zwykle niewiele, lecz te dwie rzeczy niejako łączy w sobie McDonald's Cup. Polska podstawówka z Jabłonkowie pod dowództwem trenera i wuefisty Jana Gomoli brała udział w niemal wszystkich edycjach tego turnieju. We wtorek odbyła się 18. edycja w Jabłonkowie na stadionie Spartaka. Chodziło o rundę obwodową, następnym etapem zmagania będą zaś mecze na szczeblu powiatowym w Frydku-Mistku. W kat. klas 1-3 jabłonkowie uplasowali się na pierwszym miejscu, w kat. 4-5 na drugim. (endy)



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

ECHA PIŁKARSKIEGO WEEKENDU W IA KLASIE

Vychopeň: Nie uciekam z pola bitwy

OLBRACHCICE CZELADNA 1:3

Do przerwy: 1:1. Bramki: 7. Jan Kociolek – 43. Řehák, 79. Padych, 90. Urbančík. Olbrachcice: Směták – Kroužek, Věčerek, Dorozlo, Čoček (Korzeniowski) – Žyła (85. Smíga), Široký, Jakub Kociolek, Izaiáš – Goj, Jan Kociolek.

Błędy indywidualne, w dodatku doświadczonych piłkarzy, pogrzebały nasze szanse na dobry wynik – powiedział „Głosowi Ludu” trener Olbrachcic, Tomáš Vychopeň. Piłkarze Czeladnej w tym sezonie zamienili się w chłopców do bicia, ale w Olbrachcicach było zgoła inaczej. Baník wprawdzie prowadził po strzale Jana Kociolka, ale błędy Čočka i Dorozli rozkleiły olbrachcicką drużynę do tego stopnia, że w drugiej połowie przypominała wycieczkę licealistów po morawskich Winnicach. W niebywale wyrównanej tabeli grupy

B szóstej ligi zespół Banika zajmuje obecnie 12. pozycję – i paradoksalnie blisko piłkarzom Tomáša Vychopeňa tak do strefy spadkowej, jak też do gry w górnych strefach stawki. – Wystarczy, że znów zaczniemy wygrywać i wtedy szybko wrócimy do strefy, w której nam bardziej do twarzy – podkreślił Vychopeň. – Ja na pewno nie zamierzam uciekać z pola bitwy – dodał olbrachcicki trener.

LUTYNIA DOLNA FRENZTAT 1:3

Do przerwy: 1:3. Bramki: 34. Tvrđý – 38. i 45. Uličný, 2. Špaček. Lutynia Dolna: Šajer – Pěgřim, Hanusek, Vávra, Tvrđý – Wita, Szkuta, Velký, Ochodek – Macháček, Havlásek (66. Fismol).

Beskidzki lider tabeli wywiązał się „na dotychczas” z roli faworyta. Piłkarze Frenzstatu pod Radhoszczem nie mieli jednak na boisku ambitnej Lutyni Dolnej łatwej przeprawy. Wynik

nie odzwierciedla przebiegu meczu, w posiadaniu piłki byli bowiem gospodarze, tyle że ich akcje kończyły się w większości na przedpolu karnym rywala. Frenzstat wyszlifował do perfekcji stałe fragmenty gry. Dwa gole strzelił z rzutu różnego, wykorzystując brak zdecydowania lutyńskich obrońców. Liderowi pomogła też w meczu szybka bramka zdobyta już w 2. minucie po błędzie stoperów. Kibice gospodarzy na otarcie łez doczekali się przepięknej bramki Tvrđego, który huknął z dystansu w stylu Roberta Carlosa.

RASZKOWICE STONAWA 3:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 50. i 90. Kacír, 73. Musálek – 63. Macko. Stonawa: Ciasnocha (46. Tvardík) – Hančín, Sochora, Aniol, Kluz – Szwed, Feber, Kisel, Macko – Skřížovský, Zachata (78. Traskalík). Drużyna Raszkowic w ostatnich

latach zrobiła duże postępy. Z anty-futbolu, którym straszyla rywala w poprzednich sezonach, przestawiła się na nieco bardziej medialny futbol z wykorzystaniem szybkich kontrataków. Właśnie dwie raszkowickie kontry w końcówce meczu przesądziły o przegranej Stonawy, która wcale nie była gorszym zespołem. Ekipie trenera Josefa Čermáka we znaki dał się jednak brak bramkostrzelnego Fraity, piłkarza potrafiącego w pojedynkę rozmontować defensywę przeciwnika.

BYSTRZYCA DATYNIE DOLNE 1:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 28. Klár – 22. Kubienia. CZK: 62. Rusz. Bystrzyca: J. Galusik – M. Teofil, L. Teofil, Mir. Samek, Rusz – Placzek, D. Kantor, Buryan, J. Čmiel – Klár (75. Kantor), Opluštíl. Datynie Dolne: Vasilko – Tomašák, Neumann, Rohel – Hruška (78. Kulháněk), Vlček, Miczka, Robin Bilas, Koden-

ko (70. Baláz) – René Bilas, Kubienka.

Skoczny, ofensywny futbol w Bystrzyce zakończył się remisem, który bardziej zadowala gospodarzy. W meczu więcej sytuacji podbramkowych wypracowali sobie bowiem goście. – Datynie grały świetnie. Często z pierwszej piłki, szybko – ocenił grę rywala trener Bystrzycy, Pavel Vavřáč. Obie bramki padły w wyrównanej pierwszej połowie. Po zmianie stron zaznaczyła się duża przewaga hawierzowskich piłkarzy, którzy od 62. minucie (po czerwonej kartce Rusza) grali z przewagą jednego zawodnika. – Tyle że bez efektu. W ofensywie nasza gra pozostawiała wiele do życzenia – skomentował zawody trener Datyń, Radek Nešpor.

Lokaty: 1. Frenzstat 41, 2. Bruszperk 31, 3. Datynie Dolne 29, ... 6. Stonawa 26, 8. Bystrzyca 24, 9. Lutynia Dolna 24, 12. Olbrachcice 23 pkt. (jb)